

Ważą się losy Parku Yasuni

12 maja 2014

Czy w Ekwadorze odbędzie się ogólnokrajowe referendum w sprawie zachowania Parku Yasuni? W kwietniu 2014 roku, po wielu miesiącach wysiłków i ponadprzeciętnego zaangażowania, grupie Yasunidos, znanej również jako „Zjednoczeni dla Yasuni”, będącej spontanicznym zrzeszeniem ekologów, artystów, działaczy społecznych i rdzennych mieszkańców, udało się zebrać i dostarczyć liczbę podpisów gwarantujących rozpisanie referendum, w ramach którego wszyscy Ekwadorczycy będą mogli podjąć zbiorową decyzję odnośnie dalszego losu amazońskiego Parku Yasuni, a dokładniej bloku koncesyjnego ITT na terenie którego ekwadorski rząd zamierza wydobywać ropę naftową.



W sobotę 12 kwietnia ponad 3000 członków grupy Yasunidos zjawili się pod budynkiem Państwowej Komisji Wyborczej w Quito. Przynieśli ze sobą 55 kartonów zawierających ponad 756 tysięcy podpisów, a więc o 172 tysiące więcej niż minimum konieczne do rozpisania referendum. Niezwykła mobilizacja nastąpiła w momencie gdy prezydent Ekwadoru, Rafael Correa, wycofał się z projektu ochrony koncesji ITT, leżącej w granicach Parku Yasuni i zapowiedział rychłe rozpoczęcie prac naftowych w tej domenie. Pytanie referendalne ma umożliwić wszystkim obywatelom Ekwadoru wypowiedzenie się na temat losów

złóż ropy naftowej znajdującej się pod powierzchnią parku: zablokowanie lub poparcie rządowych planów.

Pierwszy karton z podpisami wniosła Alicia Cahuilla, wiceprezes reprezentująca organizację Indian Waorani i dwóch towarzyszących jej współplemieńców. Cahuilla przybyła do stolicy wraz z delegacją w skład której weszło ponad dwunastu Waoranich ze społeczności Ñoneno. Ich obecność była możliwa dzięki długiej, dwunastogodzinnej podróży arteriami wodnymi i ulicznymi. Reprezentantka ludu Waorani tłumacząc obecność rdzennych mieszkańców ekwadorskiej Amazonii powiedziała, że „przybyli z bardzo daleka do stolicy, by domagać się referendum dla wszystkich Ekwadorczyków: „Wszyscy potrzebujemy czystego i zdrowego Yasuni dla naszych dzieci i przyszłości. Waorani i Taromenane mają czystą wodę i zdrowe życie. Nie chcemy śmierci lasu”.

Konstytucja Ekwadoru zakłada, że rozpisanie referendum ogólnokrajowego może nastąpić wówczas gdy 5% spośród 14 milionów obywateli kraju wyrazi zbiorowo taką wolę. Państwowa Komisja Wyborcza ma 30 dni na zweryfikowanie podpisów. Pomimo zebrania przytłaczającej nadwyżki parafek, istnieje obawa, że strona rządowa podejmie próbę ukreślenia referendum w zarodku. Problematicznym może okazać się estetyczny próg akceptacji podpisów. Każdy powinien być złożony przy użyciu niebieskiego tuszu i w granicach pola podpisu. Wszelkie fałdy, pomarszczenia lub plamy dyskwalifikują całą stronę podpisów. Aby uniknąć nadużyć przedstawiciele Yasunidos skorzystali z prawa do wytypowania własnych obserwatorów uprawnionych do monitorowania procesu weryfikacji. Nic jednak nie pomoże jeżeli Trybunał Konstytucyjny wyda orzeczenie o niekonstytucjonalności pytania referendalnego.

Prawdopodobieństwo rozpisania referendum jest niewygodne dla rządu i w ostatnich miesiącach zrobiono wiele by inicjatywie przeszkodzić lub zohydzić ją w oczach społeczeństwa. Prezydent Ekwadoru Rafael Correa wszedł w głęboką sieć zależności pożyczkowo-surowcowych z chińskim rządem, godząc się na

otwarcie parasola nad wydobywaniem i importem ropy do Azji Południowo-Wschodniej. Dzisiaj sugeruje, że nowe odwierty, w tym na terytoriach tak wrażliwych jak Yasuni są konieczne, po to by zwalczać ubóstwo i zapewnić opiekę socjalną potrzebującym. W rzeczywistości szefowie i dyrektorzy korporacji domagają się bezpiecznych warunków inwestycyjnych, z nadzieją, że koncesje naftowe będą mogły być skutecznie i niezachwianie eksploatowane, za czym lobbują w krajowych prawach ds. geologii i górnictwa. Ukrócenie postępującej eksploatacji w Yasuni przez narodowe referendum, będzie dla interesów koncernów niebezpieczne, i w wypadku powodzenia, stanowić może precedens dla wysypu analogicznych inicjatyw w tych regionach Ekwadoru, gdzie rząd Correi szykuje się do wydobywania wbrew niezadowoleniu społecznemu. W razie niepomysłnej kalkulacji co do wyniku referendum, niewykluczone więc że politycy skupieni wokół prezydenta sięgną po pozademokratyczne metody ścisnięcia niechcianej inicjatywy w zarodku.

Zachowanie środowiska Parku Yasuni cieszyło się dotąd wielką popularnością. Spoglądając na sondaże z ostatnich miesięcy Correa mógł patrzeć z niepokojem na ponad 750 tysięcy podpisów wnoszonych do siedziby ekwadorskiej PKW. Jednocześnie, jak zauważa Eduardo Gudynas, nie należy zapominać, że „większość wyborców mieszka w miastach, daleko od Amazonii, a wielu z nich jest bardziej dotkniętych i zaniepokojonych własną, codzienną egzystencją niż tym, co dzieje się w odległych regionach Ekwadoru”. Skupienie na swoim obejściu i zakrojona na szeroką skalę medialna kampania na zamówienie rządu, uderzająca w bębny walki z ubóstwem i wykluczeniem, może przytłoczyć i odwrócić wyraźny dotąd trend w ekwadorskim społeczeństwie.

Park Yasuni został uznany za Rezerwat Biosfery UNESCO w 1989 roku. Statystycznie zawiera jedną z najróżnorodniejszych gatunkowo puli zwierząt i roślin, w tym jedną z największych populacji jaguarów. Stanowi także ojczyznę ostatnich Indian w

Ekwadorze nie utrzymujących kontaktów ze społeczeństwem narodowym. Klany Indian Tagaeri i Taromenane unikają kontaktów ze światem zewnętrznym. W ostatnich trzech dekadach wielokrotnie wyrażały niechęć do penetracji własnych terytoriów przez podmioty zewnętrzne. Nacisk branży naftowej i dalsze zakusy na ziemi izolowanych społeczności, mogą prowadzić do kolejnych zabójstw Taromenane i Tagaeri lub epidemii związanej z infekcjami na które nie posiadają immunologicznej odporności. Oba warianty przyniosą widmo depopulacji i ludobójstwa. Ogólnokrajowe referendum w sprawie dalszych losów Parku Yasuni to wybór mniejszego zła w rzeczywistości ekwadorskiego państwa, w której nie szanuje się integralności kulturowej i terytorialnej odrębnych tożsamościowo i politycznie wspólnot, takich jak Taromenane.

Autor: Damian Żuchowski

Na podstawie: selvavidasinfrenteras.wordpress.com,
amazonwatch.org, upsidedownworld.org, ecoworking.es,
larepublica.ec

Dla „Wolnych Mediów”